Rok I. № 17. Sosnowiec, piątek 31 grudnia 1926 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Sensacyjne wiadomości o zbrojeniach.

PARYŻ. 30.12. Dziś przed południem na Quai d'Orsay odbyło się tajne posiedzenie rady ambasadorów. W kołach politycznych twierdzą, że rada ambasadorów obradowała nad najnowszemi sprawozdaniami międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Sprawozdania te mają mieć charakter bardzo sensacyjny i donoszą o nowych podejrzanych zbrojeniach na wschodzie Europy. Sprawą twierdz wschodnich i transportów materjałów wojennych nie zajmowano się, ponieważ będą one omawiane dopiero po powrocie do Paryża gen. Pawelsa.

Wieści z Litwy.

KOWNO, (AW) 30.12. Rozporządzenie komendanta wojskowego Kowna pułk. Skuczasa zamykając teatr żydowski w Kownie wywołało w parlamentarnych kołach mniejszości narodowych oburzenie jako objaw zaostrzenia represyjnej polityki nowego rządu litewskiego wobec mniejszości Kowieńszczyzny.

KOWNO, (AW) 30.12. Jak się okazuje ułaskawienie przez rządu Smetony dla 4 skazanych na śmierć komunistów nastąpiło na skutek interwencji przedstawiciela sowieckiego w Kownie Aleksandrowskiego, który zagroził w razie wykonania wyroku zerwaniem rokowań handlowych sowiecko-litewskich. Wiadomość o tem rozszedłszy się w kołach politycznych w ciągu dnia wczorajszego wywołała zrozumiałą sensację.

Komisja badania kosztów produkcji.

WARSZAWA, 30.12. PAT W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw ustanawiające komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. W myśl rozporządzenia celem komisji ankietowej jest badanie warunków i kosztów oraz wymiany w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi rada ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany, oraz do obniżenia cen wytworzonych dóbr gospodarczych. Komisję zwoła prezes rady ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

Watykan w lidze narodów.

BERLIN. 30.12. Tutejsze koła polityczne otrzymały dziś wiadomość, że Watykan postanowił ostatnio przedsięwziąć jeszcze w styczniu roku przyszłego kroki u sekretarza ligi narodów, celem wstąpienia Watykanu do ligi narodów. Mussolini popiera zamierzenia akcji genewskiej Watykanu. W Watykanie stwierdzają, że sir Erik Drummond, gen. sekretarz ligi narodów, jako katolik, uczyni wszystko, aby zjednać dla wniosku opinję genewską i ułatwić w ten sposób wstąpienie Watykanu do ligi narodów.

Katolickie centrum niemieckie gorąco popiera wstąpienie.

Dymisja dra Lukaschka.

BERLIN, 30.12 (PAT). Korespondent wrocławski „Berliner Tageblattu" donosi, że landrat Lukaschek w związku z aferą szpiegowską podał się do dymisji, którą rządy Rzeszy odrzucił. Obecnie Lukaschek, uważając dalsze pozostawanie na dotychczasowem swojem stanowisku za szkodliwe dla sprawy niemieckiej, ponowił swoją prośbę o dymisję w formie urgensu.

Krwawe starcia w Moskwie.

MOSKWA. 30. 12. Na przedmieściach Moskwy doszło w ostatnich dniach do krwawych zajść między zwolennikami opozycji i członkami partji komunistycznej. Na komunistycznem zebraniu partyjnem w Kitajgorodzie zupełnie niespodziewanie wystąpili trzej mówcy, jako zdeklarowani zwolennicy opozycji. Na zebraniu tem doszło do bójek. Milicja bolszewicka dokonała aresztowań.

Dochodzenia czerezwyczajki wykazały, że opozycja zwiększa swą czynność i rozszerza swe organizacje na cały kraj. Otoczenie Stalina oświadcza, że większość centralnego komitetu oczekuje na ujawnienie się akcji opozycyjnej, aby w najdogodniejszym momencie aresztować przywódców opozycji i akcje ich raz na zawsze unieszkodliwić.

Katasrtofa kolejowa.

KATOWICE, (AW) 30.12. Na stacji kolejowej w Rybniku zderzyły się wczoraj wieczorem w czasie mgły dwa pociągi towarowe, jadące na przeciw siebie, jednym torem. Obie lokomotywy uległy częściowemu zniszczeniu, 11 wagonów z węglem zostało zdruzgotanych. Straty znaczne. Ruch kolejowy na linji został przerwany, wskutek zatarasowania toru. Na miejsce zjechała komisja.

Skazanie 80 kurdów.

LONDYN 30.12 (AW). Według doniesień z Konstantynopola niezależny trybunał sądowy skazał 80-ciu kurdów na śmierć z powodu dokonanych rabunków i mordów. Wyrok na 80-ciu skazańcach wykonano. Wielka ilość dalszych oskarżonych została skazana na długoletnie więzienie.

Nowe rozporządzenie p. prezydenta.

WARSZAWA 30.12 (PAT). W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wydanej na podstawie pełnomocnictw, a przedłużające na czas do dnia 31 grudnia 1927 roku termin ustalania urzędników i funkcjonarjuszy niższych, przewidziany w art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej.

Grypa we Lwowie.

LWÓW, (AW). 30.12. Epidemja grypy szerzy się tutaj z zastraszającą gwałtownością. We Lwowie w tej chwili chorych na grypę jest kilkanaście tysięcy osób. Dla zilustrowania sytuacji zaznaczyć należy, iż z kasy chorych wzywano normalnie lekarzy do domów 100.120 razy dziennie obecnie liczba wezwań dochodzi 485. Wobec tego musiano zawezwać do współpracy z paza kasy chorych 120 lekarzy. Rada miejska opracowuje projekt zarządzeń, króreby tłumiły wzrastającą epidemję.

Sensacyjne oświadczenie g. Gajdy

PRAGA (AW) 30. 12. W związku z aferą gen. Gajdy nastąpiła tu nowa sensacja polityczna. Jest nią ogłoszony list otwarty gen. Gajdy do Związku legjonistów czeskich, w którym znajduje się zarzut wydania Kołczaka bolszewikom przez syberyjskie oddziały legjonistów czeskich co gen. Gajda nazywa niezmytą hańbą w historji walk legjonów czeskich w czasie wojny europejskiej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jak rozpoczynaliśmy i jak kończymy rok 1926.

Kończący się dziś rok był okresem, w którym zarówno rząd, jak i społeczeństwo wytężały wszystkie siły w kierunku rozbudzenia i rozwoju życia gospodarczego.

W dniu więc dzisiejszym, w przeddzień nowego roku postaramy się choć bardzo pobieżnie uprzytomnić, sobie co w roku ubiegłym dokonane zostało na polu gospodarczem.

Przed przystąpieniem jednak do sporządzenia bilansu zamknięcia, należy przypomnieć położenie, w jakiem znajdowała się Polska rok temu, czyli, mówiąc językiem handlowym, sporządzić trzeba „bilans otwarcia“.

Cechy charakterystyczne tego bilansu były następujące:

Pod wpływem długotrwałego deficytu budżetu i bilansu handlowego, złoty się zachwiał i w ciągu kilku miesięcy stracił połowę swej wartości. Ponieważ główna przyczyna załamania się kursu złotego, t j. niedobór budżetowy, nie była usunięta, więc zdawał się być nieuniknionym dalszy nieograniczony spadek złotego.

Równocześnie spadek siły nabywczej społeczeństwa doszedł do granic niemal ostatecznych. Bezrobocie wzrastało z dniem każdym, przybierając rozmiary wprost zastraszające. A co najgorsza — całe społeczeństwo znajdowało się w stanie niesłychanej depresji.

Sytuacja komplikowała się znacznie przez to, że masy ludności zdawały sobie sprawę z tego, iż ta sytuacja rozpaczliwa, bez wyjścia niemal, wywołana została przedewszystkiem brakami naszego ustroju wewnętrzno-politycznego.

Tak się przedstawiał bilans otwarcia na rok 1926.

Wbrew przewidywaniom i krakaniom pesymistów, rok 1926 był bardzo pomyślny dla życia gospodarczego Polski. Złożyło się na to wiele powodów i przyczyn, których przytaczać nie będziemy gdyż wszyscy je znamy.

Poprawa sytuacji, następowała w tempie szybkiem i wyraża się w następujących faktach:

1) Budżet państwa od 6 miesięcy jest nietylko zrównoważony, lecz dzięki nadwyżce dochodów można było wyrównać deficyt pierwszego półrocza, jak również spłacić połowę pożyczki, zaciągniętej przez państwo w banku polskim.

2) Bilans handlowy wykazuje na końcu roku bardzo poważną nadwyżkę wywozową, dzięki której mogliśmy nietylko spłacić zaległości w walutach obcych, obciążające nas z tytułu deficytu w roku 1925, lecz również bardzo poważne ilości dewiz zebrać w banku polskim dla zabezpieczenia złotego.

3) Złoty od 6 miesięcy, mimo bardzo znacznego wzrostu obiegu, zupełnie ustabilizowany, przyczem jego obecny kurs dostosowany jest ściśle do istotnych potrzeb państwa; przy kursie 9 zł. za 1 dolara wewnętrzna siła nabywcza złotego jest mianowicie nieznacznie wyższa od zewnętrznej, dzięki czemu przemysł korzysta równocześnie z pewnej premji wywozowej oraz z ochrony przed lepiej zorganizowaną i z tańszego kredytu korzystającą konkurencją zagraniczną.

4) Liczba bezrobotnych zmniejszyła się niemal o połowę w ciągu ostatnich 10 miesięcy, a liczba robotników, zajętych przez wszystkie dnie w tygodniu, wzrosła bardzo poważnie.

5) Zapanowała wreszcie niezbędna równowaga między cenami produktów rolniczych i przemysłowych, przez co siła nabywcza ludności rolniczej wzrosła, zapewniając przemysłowi należyty zbyt.

Poważniejszym minusem będzie natomiast wskazanie na wzrost drożyzny. Drożyzna ta jest u nas następstwem spadku kosztów utrzymania poniżej poziomu światowego w wyniku ogromnego spadku złotego w r. 1925. Wywołana jest ona zatem dążeniem do dojścia kosztów utrzymania w Polsce do poziomu światowego i jest tem samem tylko drożyzną subjektywną, odczuwaną przez ludność jako dysproporcja między cenami wewnętrznemi, a zarobkami. **Charakter drożyzny u nas wskazuje na środki zaradcze, któremi należy się posługiwać: należy podnosić zarobki, a nie dążyć do sztucznego obniżania cen, które z punktu widzenia międzynarodowego i tak są niskie.** Należyte rozwiązanie tego problematu stanowi niewątpliwie najważniejsze zadanie gospodarcze, które trzeba będzie rozwiązać w ciągu przyszłego roku.

Z uwag powyższych wynika, że nie może być jeszcze mowy o zakończeniu akcji sanacyjnej. Niemniej porównując „bilans otwarcia“ i „bilans zamknięcia“ roku bieżącego, skonstatować można i trzeba postęp duży i postęp powszechny.

Odpowiedzialność kierownictwa zw. miast

za tranzakcję, zawartą z firmą Ullen i Co.

Skutki niefortunnej tranzakcji, zawartej przez miasta z firmą amerykańską Ullen et Co. dają się coraz bardziej we znaki...

Z jednej bowiem strony społeczeństwa tych miast, które od początku sprzeciwiały się lekkomyślnemu zawarciu umowy z tą firmą na przeprowadzenie inwestycji kapitalnej, występują zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu jakiegoś specjalnego podatku na rzecz spłacania należności firmy Ullen, a z drugiej strony niepomiernie wysokie koszta budowy tych inwestycyj podrożą bardzo świadczenia instytucji użyteczności publicznych, za tę pożyczkę wybudowanych.

Całe więc pokolenia pokutować będą za lekkomyślność zarządów czterech miast i kierownictwa związku miast, które patronowało tej tranzakcji.

Dziś już jest zapóźno, by skutki tej tranzakcji zniweczyć. lub nawet złagodzić — w każdym jednak razie nad sprawa tą nie wolno przejść do porządku dziennego.

Winna ona ona być groźnem memento przed zaciąganiem pożyczek bez oglądania się na ich warunki i następstwa, jakie za sobą pociągają mementem tem poważniejszem, że tranzakcji z firmą Ullen patronował związek miast, który nawet usiłował nakłonić inne miasta do wejścia w kontakt z firmą Ullen.

Jeśli kierownictwo związku miast działało w dobrej wierze, winno ono wysnuć dla siebie konsekwencje ze swej pomyłki — w innym zaś razie kto inny winien te konsekwencje wysnuć, choć kierownictwo związku musi je ponieść w każdym wypadku.

Pisze o tem „Kurjer Polski“ z dnia 28 bm.

O monopol na wycier kominów.

Sprawa wycieru kominów w miastach Zagłębia Dąbrowskiego jest w dalszym ciągu przedmiotem sporu między właścicielami nieruchomości, a magistratami, które chciałyby zmonopolizować wycier, by ciągnąć z tego źródła poważne zyski.

W sprawie tej osoby kompetentne udzieliły nam wyjaśnień, które zapewne zainteresują zarówno magistraty, jak i właścicieli nieruchomości.

Wydawanie zarządzeń, dotyczących czyszczenia kominów, jak wogóle wydawanie wszelkich zarządzeń przeciwpożarowych, leży w kompetencji zarówno władz samorządowych, jak i policyjnych. Nie odnosi się to jednak do wyznaczania kominiarza, względ-

---

Guy de Maupassant.

Klejnot.

Była jednem z tych ślicznych i uroczych dziewcząt, omyłką losu urodzonych w skromnej rodzinie urzędniczej.

Wydano ją zamąż za niepozornego kancellstę w ministerjum oświaty.

Bolała nad ubóstwem swego mieszkanka, brzydotą obić na ścianach i wytartemi meblami. Tęskniła za pięknemi toaletami i drogocenną biżuterją. Tak gorąco pragnęła podobać się i czarować.

Miała bogatą przyjaciółkę, M-me Forestier, koleżankę z klasztoru, której nie odwiedzała; zbyt wiele bowiem cierpiała zawsze przebywając w jej wytwornych salonach.

Pewnego wieczoru mąż jej wrócił do domu z zadowoloną miną, trzymając dużą kopertę w ręku.

— To dla ciebie! — zawołał.

Otworzywszy kopertę wydobyła drukowaną kartę następującej treści:

„Minister oświecenia publicznego i M-me Ramponneau mają zaszczyt prosić państwa Loisel o łaskawe przybycie dnia 18 stycznia na zebranie wieczorowe do pałacu ministerstwa“.

Zamiast się ucieszyć rzuciła zaproszenie na stół szepcząc;

— Co mam z tem zrobić?

— Ależ. moja droga, myślałem że będziesz zadowolona. Z trudem udało mi się dostać zaproszenie. Wszyscy urzędnicy ubiegali się o nie.

— A co włożę na siebie? — spytała gniewnie.

Nie pomyślał nad tem.

— Czy suknia, w której bywasz w teatrze nie jest stosowna?.. wyjąkał i umilkł przerażony, widząc dwie grube łzy spływające wolno po policzkach żony

— Dlaczego płaczesz, Matyldziu?

Opanowała się prędko i osuszając mokrą twarzyczę odparła spokojnie.

— Nie mam stosownej toalety, nie mogę więc pójść na ten wieczór. Oddaj zaproszenie jednemu z kolegów.

Wpadł w rozpacz.

— Ile może suknia kosztować?

— Nie wiem napewno — mówiła z wahaniem — ale przypuszczam, że czterysta franków.

Przybladł nieco. Sumę tę bowiem odłożył z trudem na kupno strzelby.

Odparł jednak spokojnie:

— Zgoda. Dam ci czterysta franków. Musisz być na balu.

* * *

Osiemnasty styczeń zbliżał się, a M-me Loisel chodziła smutna i zaniepokojona, mimo, że toaleta była już prawie gotowa.

— Nieswoja jesteś od kilku dni Matyldziu, zauważył mąż — co ci to?

—Brak mi klejnotu do mojej tualety.

— Przypniesz świeże kwiaty. To szyk o tej porze roku. Za 10 franków dostaniesz dwie lub trzy wspaniałe róże.

Nie dała się przekonać.

— Nagle mąż zawołał:

— Głupiutka! Idź do M-me Forestier i poproś aby ci pożyczyła jeden ze swych klejnotów. Jesteście przecież w wielkiej przyjaźni.

— Prawda — wykrzyknęła radośnie — na śmierć o niej zapomniałam. Nazajutrz M-me Forestier pożycyła jej wspaniały naszyjnik brylantowy.

* * *

Bal udał się świetnie.

M-me Loisel wyglądała prześlicznie.

Wszyscy członkowie ministerjum ubiegali się o taniec z nią. Sam pan minister zwrócił na nią uwagę!

O godzinie czwartej rano pańttwo Loisel wrócili do domu. Zdejmując suknię przed lustrem M-me Loisel wydała okrzyk zgrozy. Nie miała naszyjnika na szyi.

— Co się stało? — zapytał mąż nawpół rozebrany.

— Nie... nie... niema... naszyjnika wyjąkała.

— Co...! Jak...! Nie może być.

Loisel otrząsnąwszy się pierwszy z wrażenia narzucił na siebie odzież z pośpiechem, mówiąc;

— Przejdę pieszo całą drogę do ministerjum. Może Bóg da, że go znajdę.

O 7-ej wrócił z niczem. Dał znać policji, ogłosił w pismach codziennych i czekali.

Po tygodniu straciwszy nadzieję odzyskania zguby wzięli pudełko z naszyjnika i udali się na miasto.

Chodzili od jubilera do jubilera, aż wreszcie w magazynie przy Palais Royal znaleźli sznurek brylantów, identycznie podobny do zgubionego.

Kosztował 36.000 franków!

Loisel miał 18.000 franków po ojcu. Dopożyczył resztę na lichwiarski procent i naszyjnik kupił.

* * *

M-me Loisel bohatersko się wzięła do spłacania długów. Zwolniono służącą. Wynajęto pokój na poddaszu. M-me Loisel gotowała sama obiad, myła naczynia, prała bieliznę. Mąż nocami dorabiał przepisywaod wieча.

Po dziesięciu latach spłacili wreszcie wszystko!

* * *

Pewnej niedzieli M-me Loisel wyszedłszy na spaóer spotkała M-me Forestier, młedą i zawsze piękną i czarująca.

— Dzień dobry, Jeanne — przywitała ją.

— Ależ... Ja pani nie znam. To omyłku.,. odparła M-me Forestier.

— Nie, jestem Matylda Loisel.

— O...! Moja biedna Matyldko, jakżeś się zmieniła ....! — zawołała jej przyjaciółka.

Tak. Ciężkie życie miałam przez dziesięć lat... tyle trosk... i to z twojego powodu...!

— Z mojego powodu? Jakim sposobem?

— Pamiętasz naszyjnik brylantowy, który mi pożyczyłaś na bal w ministerjum?

— Owszem. no i co?

— Zgubiłam go.

— Jakto! Oddałaś mi go!

— Oddałam ci zupełnie podobny. Kupiliśmy go za 36.000 franków i spłacaliśmy długi przez 10 lal. Alc już koniec wreszcie!

M-me Forestier stanęła.

— Kupiłaś naszyjnik z prawdziwych brylantów zamiast mojego?

Tak. Nie zauważyłaś, co? Był rzyczywiście identycznie podobny — odparła M-me Loisel z uśmiechem dumy na ustach.

M-me Forestier, mocno wzruszona ściskając jej ręce szepnęła:

— O! moja biedna Matyldo! Mój naszyjnik był imitacją. Kosztował około pięciuset franków!...

nie do ustanawiania monopolu kominiarskiego.

Senat rosyjski w orzeczeniach swych z d. 28.IV-1887 r., 8.VI 1888 r., 2 maja 1889 r. w Nr. 3548 i 3541 orzekł, że rady miejskie nie są uprawnione do wydawania postanowień obowiązujących, mocą ktorych obywatele miasta winni czyścić kominy nie inaczej, jak przy pomocy wynajętych przez miasto kominiarzy.

Orzeczenie senatu z d. 13 kwietnia 1898 r. Nr. 3057 stanowi, że tworzenie monopolu czyszczenia kominów na korzyść pewnych osób jest niezgodne z przepisami prawa i nigdzie w tych przepisach niema wskazówek, żeby można było zobowiązywać właścicieli domów, by czyszczenie kominów powierzali wyłącznie kominiarzom, wyznaczonym przez władze municypalne. Przemysł kominiarski jest przemysłem wolnym.

Aczkolwiek okólnik Nr. 781 min. spr. wewn. z r. 1919 poleca przewodniczącym wydziałów powiatowych i burmistrzom miast „popieranie powstających cechów kominiarskich i powierzanie robót kominiarskich w miarę możności majstrom, zrzeszonym w tych cechach", nie wynika jednak z tego, iżby przytoczone wyżej orzeczenia miały być uchylone.

Wesoła bajka.

Klął paskarz, który buty rodakom wyrabiał,
że podrożały jaja, pieczywo i nabiał.
Gdy tak bolał, szlachetnem oburzeniem struty,
nazajutrz — dziwnym trafem — podrożały buty.

Słodki kupiec, co słodkie sprzedawał bakalje,
wymyślał na rzeźników: „Zdzierają, kanalje!...
U mnie ma interesant najsłodszą idyllę..."
Nazajutrz podrożały — figi i daktyle.

Grzmiał, jako kaznodzieja oburzony krawiec,
iż podniósł ceny książek wydawca-szubrawiec.
„Jak można czytelników zdzierać tak niegodnie!"
Ledwie wyrzekł te słowa — podrożały spodnie.

Z przykładów tych poznają nawet ludzie prości,
jakie nam figle płata zbieg okoliczności...
Lecz nie można się smucić tem, drodzy słuchacze,
Jak niema być wesoło, kiedy wszystko skacze?

„Kur. Warsz." Juljan Ejsmond.

Kronika.

KALENDARZYK.

Grudzień 31 Piątek

Dziś Sylwestra
Jutro Mieczysława
Wschód słońca 7.45.
Zachód „ 3.33.

Z teatru.

Teatr nie gra z powodu wielkich przygotowań do Artystycznej Reduty Sylwestrowej i nowej premjery.

Szlagierem teatru w Sosnowcu będzie komedja spółki francuskiej Tristan, Bernard, Ives Mirande, et Gustave, Quinson, tłumacz Gustawa Olechowskiego, p. t. „Prawo pocałunku". Sztuka ta grana była w Warszawie w Teatrze Polskim 140 razy z rzędu.

W sobotę popoł. czarodziejska baśń p. t. „Jaś i Małgosia".
W sobotę wiecz. premjera „Prawo pocałunku".
W niedzielę popoł. „Oczy księżniczki Fathmy", niezrównana komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.
W niedzielę wieczorem po raz drugi „Prawo pocałunku". Sztukę tę reżyserował M. Brokowski.

Przyznawanie nagród za wykrycia przestępstw skarbowych. Z dniem 1 stycznia 1927 r. wejdzie w życie rozporządzenie ministra skarbu o przyznawaniu nagród za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, podlegających ustawie skarbowej, do których zaliczono przestępstwa celne, akcyzowe i monopolowe.

Nagrody dochodzić będą do 50 proc. szkody, którą przez popełnione przestępstwa poniósł skarb państwa; nadto przewiduje rozporządzenie przyznawanie nagród w kwotach ściśle określonych za wykrycie specjalnych przekroczeń, jak np. za wykrycie tajnej gorzelni nagrodę 500 zł.

Przyznawanie nagród należeć będzie do kompetencji dyrekcji ceł, względnie izb skarbowych a władze Instancji (urzędy akcyz i monopoli, urzędy celne), mają przedstawiać odnośne wnioski władzom skarbowym (celnym) II instancji, przyczem władze mają się zająć sprawą przyznania nagrody n urzędu, bez wyczekiwania aż odnośna osoba o nagrodę się upomni.

Jeżeli w jednej sprawie rości sobie więcej osób pretensję do nagrody, będzie ogólna kwota nagrody podzielona pomiędzy te osoby stosownie do stopnia ich zasługi.

Świadectwa przemysłowe dla rzemieślników. Rzemieślnicy, którzy pracują sami, bez pomocy, zwolnieni są od nabywania świadectw przemysłowych bez względu na zawód i sposób jego wykonywania.

O ile w warsztacie prócz właściciela pracuje jego żona lub dziecko, czyli, że praca odbywa się z pomocą, to świadectwo przemysłowe musi być kupione.

Przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego w specjalnej rubryce deklaracji należy zaznaczyć, że rzemiosło prowadzi się tylko z jednym robotnikiem i posiadacz świadectwa przemysłowego zwolniony będzie od podatku obrotowego.

Zapobieganie chorobom zawodowym. Jak się dowiadujemy, ministerjum pracy i opieki społecznej przesłało radzie ekonomicznej projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje w najważniejszych punktach ustalenie wykazu chorób zawodowych, wydawanie przepisów sanitarno-higjenicznych, celem zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, wydawanie zakazów używania przy pracy pewnych szkodliwych surowców, materjałów, produktów, narzędzi lub maszyn, stosowanie szkodliwych metod pracy, ponadto obowiązek zgłaszania chorób zawodowych przez lekarzy i obowiązek inspektorów pracy oraz lekarzy powiatow. do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich danych, związanych z interem i ruchem danego przedsiębiorstwa.

Rzemieślnicy w b. Kongresówce nie wyzyskali kredytów w P. K. O. Powszechnie zwrócił uwagę fakt, że organizacje rzemieślnicze na terenie byłej Kongresówki nie wyzyskały kasy oszczędności w roku bieżącym w sumie 900,000 zł. Tłumaczy się to tem, że P. K. O. udziela kredytów spółdzielniom i kasom rzemieślniczym pod gwarancje bankowe, te zaś ostatnie otrzymuje się na podstawie gwarancyj hipotecznych. P. K. O. pobiera za udzielane kredyty 10 proc. w stosunku rocznym, a gwarancja bankowa i hipoteczna kosztuje 8 proc., czyli że spółdzielnie rzemieślnicze musiałyby płacić za kredyty te 18 prcc., podczas gdy same mogą brać przy udzielaniu swym członkom pożyczek tylko 16 proc. w stosunku rocznym. Straty są tem większe, że dochodzą jeszcze koszty manipulacyjne i ryzyko przy udzielaniu pożyczek.

Nowa umowa w górnictwie. Po pertraktacjach, prowadzonych aż w Warszawie, przemysłowcy górniczy zdecydowali się wreszcie podnieść płace robotnikom o niecałe 8 proc. Umowę podpisali przedstawiciele rady zjazdu z przedstawicielami związku klasowego i ze związkiem „Praca Polska".

Jak donosi „Kurjer Zachodni" przemysłowcy są skłonni podwyższyć pensje urzędnikom.

Redukcja w starostwie. Z dn. 1 stycznia na skutek rozporządzenia minist. spr. wewn. trzech referentów i jeden kancelista otrzymali wymówienie pracy z zaznaczeniem redukcji.

Węgiel bezrobotnym. Wojew. kieleckie zwróciło się do rady zjazdu w sprawie kupna większej partji węgla dla bezrobotnych. Przypuszczać należy, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie i biedne rzesze bezrobotnych otrzymają węgiel w najbliższych dniach.

Szopka ruchoma. Koło opieki 27 drużyny harcerskiej przy państw. średniej szkole zawod. żeńskiej w Sosnowcu, urządza szopkę ruchomą. Protektorat łaskawie objęły p. p. Szachulska i Kobylińska. Dochód przeznaczono na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic.

Wybór rabina. Gmina żydowska w Sosnowcu, przystąpiła do wyborów nowego rabina. Piętnastu radnych gminy, którzy mają zadecydować o wyborach nie mogą przyjść do porozumienia, ponieważ na piętnaście głosów jest 8 gł. ortodoksów i 7 sjonistów, a decydująca ilość stanowi 9 głosów. Kto komu przetłumaczy, wkrótce się dowiemy.

Masło tanieje. Masło śmietankowe potaniało o 80 gr. na kilogramie, zamiast więc zł. 8.80 płacić będziemy za kg. równe 8 zł. Dobre i to!

„Szarotka" w Częstochowie. W niedługim czasie ma zacząć wychodzić w Częstochowie czasopismo, poświęcone ochronie przyrody ojczystej, miesięcznik „Szarotka".

Z radością powitać należy powstanie tego jedynego i pierwszego w Polsce miesięcznika, poświęconego ochronie naszej cudownej przyrody. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w Polsce, które w gronie swoich współpracowników skupia najwybitniejszych uczonych przyrodników i pionerów idei ochrony przyrody.

Czasopismo to zamieszczać będzie cały szereg artykułów, poświęconych parkom narodowym i rezerwatom w Polsce. (Tatry, Pieniny, Białowieża, Ojców, Czarnohora i t. p.)

Niewątpliwie więc społeczeństwo miejscowe poprze to jedyne u nas wydawnictwo, zwłaszcza że cena prenumeraty jest b. niska (7 zł. 80 gr. rocznie, 4 zł. półrocznie wraz z premjami i dodatkami).

Redakcja i administracja mieści się przy ul. Wieluńskiej 28. Redakcję objął p. Otrębski.

Pożar w Dąbrowie. W d. 30 b. m. o godz 5 m. 10 wybuchł pożar w warsztatach mechanicznych Detla przy ulicy Piłsudskiego Nr. 14. Straty obliczono na 1.500 zł. Po półgodzinnym wysiłku ogień został stłumiony przez straż ogniową, przybyłą z Koszelewa.

Zaginiony. 56-letni Ignacy Latała, zamieszkały w Będzinie przy ul. Szosowej nr. 10, wyszedł z domu w dniu 26 bm. i dotychczas nie wrócił. Zachodzi podejrzenie, że L. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Za nieprzestrzeganie przepisów. Szlama Warman, właściciel posesji przy ul. Maja Nr. 11, za nieprzestrzeganie sanitarnych porządków skazany został na 3 tygodnie aresztu i 100 zł. kary.

Doraźny wymiar kary. Od 1 grudnia, doraźny wymiar kary za opilstwo, nieporządki sanitarne, drogowe przestępstwa i t. p. obowiązywał tylko w 4 miastach powiatu. Obecnie dowiadujemy się, że rozporządzenie to zostało zastosowane na pozostałą część powiatu i stosownie do tego wszyscy komendanci posterunków wsi i miast otrzymali odnośne zarządzenia.

Na gorącym uczynku. Irena Woźniczko, zam. przy ul. Dańdowskiej nr. 3. została przyłapana na kradzieży sakiewki z 2 zł. 7 gr. Marji Prażmowskiej, zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 19.

Nocy wczorajszej schwytano Antoniego Piersze, Przechodnia 1, i Ludwika Bojarskiego (ul. Staszica), którzy otworzyli wagon kolejowy w okolicy wapiennika na terytorjum Sosnowca i skradli 476 kg. surowca.

Krwawy występ rabusia z Litwy

w domu kolonisty pod Łodzią.

Za ohydny mord rabunkowy odcierpi 12 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa 30 grudnia.

Niejaki Edward Troszczyński, obywatel litewski, absolwent szkoły morskiej w Chersoniu, jedyny dziedzic znacznej fortuny w Szawlach na Litwie kowieńskiej, stanął przed sądem apelacyjnym oskarżony o mord rabunkowy.

Matka Troszczyńskiego posiada na Litwie fabrykę tkacką, garbarnię, kilkanaście posesyj oraz majątek ziemski.

Poróżniwszy się z nią, Troszczyński ruszył w świat.

Pewnego dnia dotarł pod Łódź, gdzie w tym czasie popełniono ohydną zbrodnię.

W domu kolonisty niemieckiego Adolfa Pinkowskiego, pod nieobecność rodziców znajdowały się trzy córki: Zelma lat 19, Fryda lat 16 i Elza lat 12.

W pewnej chwili do mieszkania wszedł jakiś nieznajomy mężczyzna, prosząc o kartofle.

Po chwili rozmowy w łamanym języku polskim nieznajomy wykrzyknął po niemiecku;

Hände hoch! (Ręce do góry!)

Poczem kazał przerażonym dziewczętom wejść do małej piwniczki pod podłogę. Fryda i Zelma nie mogąc się pomieścić w schowaniu, unicsły klapę głowami.

Napastnik rzucił się na Frydę, chwycił ją za włosy i zadał jej nożem cios w szyję.

Tymczasem Zelma wyskoczyła i podbiegła z krzykiem do okna. Krwawy rabuś skoczył na nią z nożem. Zelma otrzymawszy trzy okropne ciosy w piersi padła bez zmysłów. Oprawcę oderwał od niej krzyk powracającej do przytomności Frydy.

Rzucił się ku pierwszej ofierze. Nowy błysk noża.

Młodsza siostra padła na dno piwniczki ze straszną raną w boku.

Z zamieszania skorzystała mała Elza, dopadła drzwi i wybiegła z krzykiem na dwór.

Spłoszony alarmem zbrodniarz zbiegł.

Tegoż jeszcze dnia policja ujęła Edwarda Troszczyńskiego. Zelma i Eliza Pinkowskie poznały w nim mordercę zmarłej po paru godzinach Frydry.

Rany Zelmy były bardzo ciężkie, dziewczyna jednak po jakimś czasie wróciła do zdrowia.

Troszczyński stanął przed sądem okręgowym. Nie przyznawał się do popełnionych zbredni, choć wina jego była oczywista.

Sąd skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego karę tę zatwierdził w całej rozciągłości.

Mord przez pomyłkę.

Szczegóły śledztwa w sprawie zabójstwa komunisty Openheima.

Warszawa, 30 grudnia.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Idela Openheima wzięło wczoraj niespodziany obrót.

Wprawdzie jest faktem. że zabity Openheim był komunistą i brał żywy udział w życiu konspiracyjnem. Jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że padł on od strzałów, które były przeznaczone dla kogo innego.

Policja w związku z zabójstwem aresztowała 28-letniego Aleksandra Kwiatkowskiego,— szewca (Nowe Miasto 23,) a następnie jego 62-letniego stryja, Andrzeja Kwiatkowskiego (Piasczysta 36), właściciela 16 domków ogrodniczych na Mokotowie i 18 morgów ziemi)

Obaj Kwiatkowscy zalecali się 40-letniej Józefy Bańskiej, służącej Borucha Freidasa, zamieszkałego w domu przy ul. Franciszkańskiej 5, gdzie, jak wiadomo, na schodach dokonano zabójstwa na Openheimie.

Onegdaj obaj Kwiatkowscy spotkali się u Bańskiej. Po wypiciu znacznej ilości wódki, Bańska zaczęła dawać coraz wymowniejsze oznaki szczególnego przywiązania do młodszego. Wtedy starszy Kwiatkowski zaczął się odgrażać. Pokazał nawet rewolwer. Po chwili wyszedł.

Według przypuszczeń, czekał on dłuższy czas na nieoświetlonych schodach, by dokonać zemsty na bratanku. Wtedy właśnie nadszedł Openheim, a Andrzej Kwiatkowski, sądząc, że to jego rywal, zaczał strzelać.

Znalezione na schodach wystrzelone gilzy zgadzają się co do wymiarów z rewolwerem Andrzeja Kwiatkowskiego. Ten jednak nie przyznaje się do zbrodni.

Człowiek zwierzę zarąbał szwagra, spalił 2 dzieci.

ZOSTAŁ STRACONY.

Bronisław Peterson, lat 40, mieszkaniec wsi Bieniewicze w pow. lidzkim, wyrokiem sądu doraźnego został skazany na karę śmierci za to, że 10 listopada r. b. w Stokach podpalił domy mieszkalne swych szwagrów St. Woronki i Bron. Gilweja, nadto, że bezpośrednio przed podpaleniem przyszedł do mieszkania Woronki i związał mu drutem ręce i nogi, pozamykał okiennice i zawiązał drutem drzwi, a gdy Woronka mimo to uciekał, dwukrotnem uderzeniem zabił go siekierą, nadto spotkawszy służącą Woronki, Olgę Radziecką, uderzył ją kosą po głowie, poczem lekko poderżnał sobie tąż kosą gardło.

Wskutek pożaru spaliły się zwłoki zabitego Woronki oraz spaliło się 2 dzieci Gilwieja, a także spłonęły dwa domy mieszkalne, dwa chlewy, stodoła oraz inwentarz żywy: 3 konie, 2 krowy, 2 świnie, 3 owce, zboże i sprzęty domowe. Straty wyniosły 12,000 złotych.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego.

Pan prezydent Rzeczypospolitej prośby tej nie uwzględnił, wobec czego wyrok śmierci względem skazanego Petersona wykonano.



Drobne ogłoszenia.

Do interesu pewnego poszukuje się inteligentnego mężczyzny z kapitałem 2 do 3 tys. zł. Posada w biurze zapewniona. Oferty pod „Pewny interes przesyłać do „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Oddamy przedstawicielstwo „Expresu Zagłębia“ na Dąbrowę i Zawiercie. Zgłaszać się do administracji „Expresu“ Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

Zgubiono kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Michała Migi, którą się unieważnia.

Kucharka-gospodyni z dobrymi świadectwami i poleceniami potrzebna od 1-go stycznia. Wiadomość Małachowskiego 15, doktorowa Kosibowicz.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.